

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok II

Warszawa — Łódź, Poniedziałek 25 marca 1946

Nr 13

Wisła — Cracovia 3:1

Sejm sportu polskiego w Warszawie

wyberze pierwszych 7-miu członków Państwowej Rady W. F.

Nie mamy mistrza w koszykówce

Sztab główny polskiej armii sportowej wyłoniony

WARSZAWA, 24. III. (Tel. wł.). Mimo przejściowych burz z gromami i błyskawicami, które poprzedziły zjazd Polskich Związków Sportowych w Warszawie poród naczelnej ich magistratury odbył się zupełnie gładko i bezboleśnie. Około 40 przedstawicieli 18 związków potrafiło w ciągu soboty i połowy niedzieli wyczerpać duży program obrad dając tym wzór organizacjom sportowym niższego stopnia, jak można pracować, gdy głos zabierają prawdziwi znawcy tematu, ożywieni najlepszą wolą służenia tylko sprawie sportu. Niemalże zasługę przypisać trzeba kierownictwu obrad w osobie p. Jerzego Bojańczyka, prezesa Polskiego Związku Wioślarskiego. Jego znakomita orientacja, wyszukanie w każdym poruszonym temacie istoty zagadnienia wreszcie wielka rutyna i duży autorytet osobisty, odegrały ogromną rolę w przebiegu zjazdu. Jako honorowi asesorowie znaleźli się przy stole prezydiatym dwaj weterani PZPS dyr. Walenty Forysta i inż. Czesław Kłos.

Co uderzało mile, to wysoki poziom obrad. Z satysfakcją stwierdzić można było, że u steru poszczególnych związków stoją ludzie wyrobieni organizacyjnie i doskonali fachowcy w swych dziedzinach.

Zjazd rozpoczął się w pięknie przystrójonej sali Parterowej stadionu W. P. i tam też został zakończony. W sobotę po południu obradowano w hotelu sejmowym, gdzie delegaci podejmowani byli uprzednio obiadem. Pięknym przemówieniem otworzył zjazd przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Państwowej Rady W. F. i P. W. p. dr Gilewicz. Po ukonstytuowaniu się Prezydium nastąpiły powitania.

Pierwszy zabrał głos w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej gen. dywizji Spychalski, deklarując ze strony Wojska Polskiego pełne poparcie i wzywając zjazd do pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej szerokiej mas młodzieży.

Przewodniczący Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych tow. Ryszard Obręcka w swym przemówieniu powitalnym wskazał na konieczność zespólenia wysiłków PZPS i organizacji robotniczych, zmierzających do prawdziwego upowszechnienia sportu. Przypomnił przy tej okazji, że ZRSS od pierwszych chwil powstania przed 20 laty kładł wielki nacisk na ideologiczną zasadę ludz-

kiego sportu, która to zasada święci dziś pełny triumf. Tow. Obręcka wyraził przekonanie, że współpraca z PZPS i ZRSS pozwoli oprzeć sport o zdrowe moralnie szerokie bazy wypadowe. W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych witał zjazd ob. Sokorski. W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz. Witał również zjazd przedstawiciel Min. Oświaty wiczytator ob. Węgrzech, znany przed wojną działacz na terenie lekkiej atletyki. Referat inżyniera Składa „Sport i wychowanie fizyczne” zakończył oficjalną część zjazdu.

Po południu powołano 6 komisji, na które przerzucono cały ciężar prac zjazdowych. Komisje te w składzie od 6 — 9 osób obradowały do późnego wieczora i zdołały przedstawić na plenum w niedzielę dobrze przygotowany materiał. Odkładając szczegóły do numeru następnego notujemy ich najważniejsze z załatwionych spraw: a) Statut, b) Regulamin komisji weryfikacyjnej, c) Wybór władz.

Zjazd wyraża uznanie prasie sportowej

WŚRÓD UCHWALONYCH WNIOŚKÓW notujemy jeden dotyczący prasy: „Zjazd wyraża uznanie prasie sportowej i codziennej za jej żmudną i ofiarną pracę publicystyczną nad podniesieniem morale i etyki sportowców i apeluje do prasy gorąco, by nadal popierała w tym kierunku wysiłki najwyższych władz sportowych.

NA CZŁONKÓW PZPS przyjęto: Związek Towarzystw Głuchoniemych oraz Tow. Gimnastyczne „Sokol”, polecając mu zwołanie w ciągu trzech miesięcy zjazdu dla ukonstytuowania Polskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych.

SPÓR DWU ZWIĄZKÓW KAJAKOWYCH Krakowa i Bydgoszczy będzie ostatecznie zakończony na wspólnym zjeździe w Warszawie, gdzie kluby zdecydowały o siedzibie Związku i wyborze władz. Już jednak na minionym zjeździe obydwu Związków głosowały zgodnie.

ZJAZD, WYRAŻAJĄC SPECJALNE PODZIĘKOWANIE GEN. SPYCHALSKIEMU, wita z zadowoleniem fakt, że na czele Państwowego Urzę-



Do Prezydium PZPS w głosowaniu tajnym powołano: na prezesa inż. Alfreda Lotha, na zastępcę d-ra Wacława Kaflńskiego, na sekretarza ob. Zygmunta Nowaka, na skarbnika p. lka dra Rudolfa Karola, na członków dyr. Forystę Czesława, p. lka Mirzyńskiego Władysława i mjr. Zakrzewskiego z Katowic.

Zjazd uchwalił wysłanie depesz do Prezydenta Bolesława Bieruta, Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Roli-Żymierskiego z meldunkiem, że sport polski staje do służby społecznej w nowej, wolnej, demokratycznej Ojczyźnie. (M. S.).

du W. F. i P. W. stanęli znani działacze sportowi, reprezentujący także czynnik społeczny.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM Z. P. Z. S. WCHODZIŁY AUTOMATYCZNIE DO PAŃSTWOWEJ RADY W. F. i P. W.: inż. Alfred Loth jest najstarszym działaczem na terenie sportu polskiego obecnie wiceprezesem Polskiego Związku Wioślarskiego, dr Kaflński był parokrotnie wiceprezesem P. Z. S. obecnie przewodniczy Warszawskiemu Związkowi Piłki Ręcznej, p. lka Rudolf był również wiceprezesem P. Z. P. N. — prezesem WOZPN i warszawskiej Legii do Zarządu której wchodzi obecnie. P. Nowak jest prezesem Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Dr Mirzyński jest prezesem Polskiego Związku Bokserskiego od wielu lat. P. Czesław Forysta przed laty czołowy średniodyśtanowiec Polski pracował w Polskim Związku Lekkoatletycznym, mjr. Zakrzewski jedyny zamiejscowy członek Prezydium jest wiceprezesem Polskiego Związku Szermierczego i Polskiego Związku Tenisowego.

Bezkrólewie w koszu

Trzydniowy turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej, w którym stanęły na starcie dwie drużyny poznańskie KKS i Warta, warszawskie Społem i miejscowa Cracovia nie wyłoniły mistrza. W końcowej punktacji po dwa zwycięstwa mają KKS i Cracovia. Ponieważ regulamin mistrzostw PZPR przewiduje w razie równej ilości punktów rozstrzygnięcie w spotkaniu dodatkowym między dwoma klubami, które zdobyły równą ilość punktów, dlatego Cracovia — KKS rozegrają decydujące spotkanie w Warszawie w dniu 14 lub 21 kwietnia.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano następujące mecze: KKS — Warta 42:34 (22:19). Mecz stał na bardzo wysokim poziomie.

W drugim spotkaniu zwyciężyła Cracovia — Społem 41:30 (17:14). Kosze zdobyli: Kos 13, Dunikowski 8, Paszkowski 7, Więcek 5, Rezik i Wacek po 4, dla Społem Maleszewski 6, Jaźnicki 5, Bartosiewicz, Popiołek i Sowiński po 4, Laskus 3, Zgliński i Wileński po 2.

W pierwszym meczu w drużynie zwycięzców, którzy wystąpili bez swego doskonałego obrońcy Łoża, zasługują na wyróżnienie Czechowiak, Pacykon i Kasprzak, a w Warcie najlepszymi byli Szymura i Iwanow.

W drugim meczu wyróżnili się obrońcy Cracovii Rezik i Wacek oraz Kos i Paszkowski w ataku.

DZIEŃ NIESPODZIANEK

W następnym dniu dwie niespodzianki: Społem pokonało nieoczekiwanie 52:51 KKS z Poznania, mimo że przeciwnik prowadził do przerwy 27:22.

Bohaterami spotkania byli Jaźnicki i Bartosiewicz zdobywcy po 14 koszy, a pozostali kosze zdobyli Zgliński i Maleszewski po 10, Sowiński 3 i Laskus 1, dla Kolejowego Klubu Jarczyński 18, Grzechowiak 17, Kasprzak 6, Pacykon 5, Niedzielski i Jakubowski po 2. Sędziowali Mochnacki i Eberhardt. Odnosnie tego meczu założyli poznaćcy protest twierdząc, że w momencie dzwonka sygnalizującego koniec zdobyli kosza. Protest jednak został odrzucony, gdyż koszy został zdobyty po końcowym gwizdku sędziego.

W następnym meczu pokonała Cracovia Wartę 36:33 (19:18). Najwyższą przewagę zdobyła Cracovia po przerwie w chwili, gdy Kopfa, który został usunięty za osobiste zboiska, zastąpił Więcek. Kosze zdobyli: Dunikowski 14, Kopf 7, Więcek 5, Rezik i Paszkowski po 4, Wacek 2 — a dla Warty Szymura 8, Iwanow 7, Bielewicz i Abramowicz po 5, Mysiak i Pawlicki po 4. Najlepszymi z Cracovii: Wacek, Rezik i Więcek, a z Warty Szymura i Pawlicki. Sędziowali Olszewski i SzereMETA.

W dzisiejszym dniu wygrała Warta ze Społem 53:39 (24:14). Warta, która była najlepszą drużyną w tur-

nieniu, pokazała grę na bardzo wysokim poziomie, i zwyciężyła w wysokim stosunku, uzyskując kosze przez Iwanowa 19, Szymurę i Bielewicz po 10, Abramowicza 9 i Matysiaka 5. Dla Społem strzelcami byli: Jaźnicki 21, Popiołek 6, Sowiński 4, Zgliński 3, Bartoszewski i Maleszewski po 2. Sędziowali Eberhardt i Mochnacki.

DECYDUJĄCY MECZ

Przy wypełnionej szalenie sali doszło wreszcie do ostatniego spotkania turnieju, które w razie wygranej Cracovii zapewniłoby jej mistrzostwo. Cracovia zagrała do przerwy bardzo dobrze, prowadziła w tym okresie 16:14 — natomiast kiedy po przerwie wszedł do gry Pacykon — KKS zwiększył tempo i wygrał zasłużenie 43:26, będąc po przerwie o klasę lepszą drużyną. Kosze zdobyli: Grzechowiak 19, Nie dzielski 13, Pacykon i Jarczyński po 4, Kasprzak 3, dla KKS, a dla Cracovii: Dunikowski i Kopf po 6, Rezik 5, Wacek 4, Więcek 3, Paszkowski 2. Sędziowali Olszewski i SzereMETA.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu znajduje się KKS mając 2 punkty zdobyte i stosunek koszy 136:112. Na drugim miejscu Cracovia 2 punkty stosunek koszy 103:106, na trzecim Warta 1 punkt zdobyty stosunek 120:117. Społem 1 punkt stosunek 121:143.

Bezpośrednio po zawodach wiceprezes KOZPR mgr.: Marcinkowski wręczył imieniem ofiarodawcy dyr. Żura prezesa Cracovii puchar za grę fair drużynie KKS, a nagrodę dla najlepszego zawodnika — Grzechowiakowi.

Kapitan związkowy PZPR mgr. Piotrowski wyznaczył 20 zawodników na obóz treningowo kondycyjny przed wyjazdem do Genewy. Mianowicie: Kasprzak, Pacykon, Łój, Grzechowiak, Jarczyński, Śmiękowski z KKS, Szymura Matysiak, Iwanow z Warty, Maleszewski, Jaźnicki, Bartoszewski ze Społem, Rezik, Dunikowski, Kopf, Wacek z Cracovii, Stok, Arlet z Wisły, Filipkiewicz i Kazimierski z Pogoni kato-wickiej.

Najlepszym strzelcem turnieju okazał się Grzechowiak, który zdobył 58 koszy przed Jaźnickim 40 koszy. H.

Cambridge triumfuje

Cambridge zwyciężył zalogę Oxfordu w dorocznym tradycyjnym wyścigu wioślarskim na Tamizie.

Były to pierwsze zawody po sześciolietniej przerwie, spowodowanej wojną.



MECZ WALKOWERÓW

Warszawa - Pomorze 8:8
wywołuje niezadowolone publicznosci

Rewanżowe spotkanie pięściarzy Warszawy i Pomorza udowodniło jeszcze raz brak solidności w dotrzymywaniu zobowiązań ze strony organizatorów bokserkich imprez międzymiastowych. Przeważnie tak się dzieje, że gospodarze wygrywa jeszcze przed meczem, bo goście zjawiają się w zdekompletowanym składzie.

Pomorzanie staneli na ringu stołecznym w szóstce, bez zawodników w wadze średniej i ciężkiej. Uzyskanie wyniku remisowego zawdzięczała nadwagę Małeckiego oraz nieobecności Sobkowickiego, Czortka i Majewskiego. Wobec braku czołowych asów warszawskich i walkoweru Kołczyńskiego — zgromadzona publiczność nie zobaczyła specjalnie interesujących walk, co dało jej powód do wyrażenia swego niezadowolenia w bardzo hałaśliwy sposób.

Z pięściarzy warszawskich nieszczęśliwa forma wykazał Łukasiewicz, mimo zwycięstwa w spotkaniu towarzyskim z Małeckim. Sądowski w walce z Józwiakiem nie ulak się sławy przeciwnika i bił się odważnie. Zdradza on jednak ciągle jeszcze poważne braki techniczne.

W drużynie gości rewelacyjnie zareprezentował się Stoczek w wadze półciężkiej, nokautując w błyskawicznym czasie Włostowskiego. Wynik walki nie był przypadkiem, tak często spotykanym w walce zawodników w wadze cięższych. Po pierwszej wymianie ciosów jasne było, że walka nie może się skończyć inaczej. Uważamy, że Stoczek w obecnej formie może okazać się niebezpiecznym na mistrzostwach Polski w Łodzi.

NIEZADOWOLENIE WIDOWNI
Po wejściu na ring 6-ciu pięściarzy Pomorza publiczność demonstrowała wrzawę, jednak na okrzyk „czolem” ze strony gości odpowiedziała oklaskami.

W wadze muszej Patara (W) spot

kał się z Borowiczem. Walka obfitowała w liczne wymiany ciosów i była przez trzy rundy wyrównana. Obaj przeciwnicy dysponują silnymi ciosami ale i lukami w gardzie. Sędziowie przyznają zwycięstwo Patara, choć wydawało się, że wynik nierozstrzygnięty lepiej odzwierciedlałby stosunek sił i umiejętności.

Józwiak (P) — reprezentant Polski nieprzebieśnie rozczarował w spotkaniu z Sądowskim. W pierwszej rundzie wydało się, że rozstrzygnięcie na walce na swoją korzyść. Narzucił silne tempo i demonstrował ładne uni-

ki. Sądowski bije często powietrze i dopiero pod koniec rundy walka

wyrównuje się. Warszawiak lokuje parę ciosów. Dwie pozostałe rundy, to beznadziejna biatyka i zapasy w zwarciu, z czym sędzia nie potrafi sobie poradzić. W drugim starciu Józwiak otrzymuje upomnienie i to decyduje zapewne o jego porażce. Warszawa prowadzi 4:0.

MAŁECKI PRZEGRĄ NA WADZE
W piórkowej z powodu nadwagi Małeckiego (W) Pomorze zdobywa 2 punkty. W spotkaniu towarzyskim Małeki górnie szybkością, ale później Rożnowski, wyższy od niego, zaczyna dość udanie kontrować. Walka staje się otwarta. Małeki nie bardzo może przejść przez lewy prosty przeciwnika. W drugim starciu walczą on doskokał i ładuje parę przekonujących serii. Nieoczekiwanie dla publiczności i swego przeciwnika Rożnowski poddaje się w połowie rundy.

W lekkiej znajdujący się wyraźnie bez formy Łukasiewicz (W) ulega zdecydowanie na punkty Sowiń-

skiemu. W pierwszej rundzie pomorzanin zbiera punkty lewą. Łukasiewicz zajmuje postawę wyczekującą, w kontrowaniu przeszkadza mu długie ręce przeciwnika. W następnym starciu warszawianin w dalszym ciągu umie przejść gardy, a Sowiński opukuje go leciutkimi ciosami. W ostatniej rundzie pomorzaninowi udaje się ładna seria: szczeka — żoladek, lecz otrzymuje on z niezrozumiałych powodów upomnienie. Pod koniec walki Sowiński bije łokciami i zwiększa jeszcze swą przewagę.

W półśredniej Selma (W) wykazał dużą wytrzymałość, która pozwoliła mu nie pójść na deski mimo wielu ciosów Wilkińskiego. Pomorzanin z rundy na rundę zwiększa przewagę i wygrywa wysoko na punkty.

W średniej, przy ryku widowni, Kołczyński wchodzi na ring, żeby wygrać walkowerem. Przeciwnika brak.

STOCKI — REWELACJA

Rewelacyjny pięściarz Pomorza — Stoczek, rozporządzający silnym i błyskawicznym ciosem, znokautował Włostowskiego już w pierwszym starciu. Od razu widać było, że przeciwników dzieli duża różnica klasy. W pierwszej minucie na szczękę Włostowskiego spada błyskawiczny sierp. Pod warszawiakiem uginają się nogi, pada jednak w tak zwolnionym tempie, że Stoczek może poprawić z drugiej strony. Włostowski wstaje po raz drugi, ale jest zupełnie „płynny”. W sekundę później znoszą go z ringu znokautowanego już bezapelacyjnie.

W ciężkiej Drabkowski z powodu braku przeciwnika zwyciężył walkowerem. Sędziował w ringu ob. Sucharda.

Na drugim froncie

BYDGOSZCZ — GRUDZIĄDZ 11:5

BYDGOSZCZ, 24. 3. TeLi. wł. — W Bydgoszczy odbył się mecz pomiędzy reprezentacją Bydgoszczy a Grudziądza, zakończony zwycięstwem bydgoszczan 11:5.

Mecz stał na dość niskim poziomie. Wyniki techniczne w papierowej: Baranowski (G) wygrywa ze Smętkowskim (B) w drugiej rundzie przez k.o. W muszej Czajkowski (B) zdobywa punkty walkowerem. W koguciej Szaciński (G) wypunktowuje Kłobuchowskiego (B). W piórkowej Zalewski (B) zdobywa punkty walkowerem. W lekkiej Rinke (B) wygrywa z Wiechem (G). W półśredniej Kowalewski (B) bije Jęca (G). W średniej Bednarz (B) zwycięża Trypińskiego (G). W półciężkiej walka Nowickiego (B) z Rogowskim (G) kończy się remisem.

STAN REKI PISARSKIEGO

budzi nadal obawy. Ręka jest na nowo obrzęknięta i będzie w najbliższym czasie zbadana przez konsylium lekarskie.

Ostatnie wiadomości przed mistrzostwami Polski

Gdańsk, Lublin, Częstochowa już zgłosiły swych zawodników

ŁOZB otrzymał już zgłoszenia z trzech okręgów. Tak więc, Gdańsk zaawizował pełną ósemkę: Sowiński, Iwański, Antkiewicz, Zieliński, Szymankiewicz, Hinc, Lik, Kordelewski. Lista ta różni się od ósemki mistrzostw okręgowych. Mianowicie Antkiewicz startuje zamiast Zielińskiego II, Szymankiewicz w miejsce mistrza Błaszkiewicza.

Lublin zgłosił również pełną ósemkę: Białek, Baran, Choina, Siemion II-gi, Zieliński, Siemion I, Branecki i Plis. Lista ta obejmuje wyłącznie mistrzów Lublina.

Częstochowa wysłała do Łodzi siedmiu zawodników bez wagi ciężkiej, gdyż uważa, że jej przedstawiciel w tej kategorii Borowiecki jest jeszcze zbyt słaby. Pozostali zawodnicy Częstochowy — to mistrzowie okręgu.

Zgłoszenia z pozostałych okręgów oczekiwane są łąda chwila.

Jeśli chodzi o Warszawę, to w WOZB nie czyni się bynajmniej tajemnicy, że Sobkowicki będzie walczący w kategorii koguciej, a Czortek w piórkowej — to jest bokserzy ci będą startowali w kategoriach takich jak przed wojną, a nie w tych których walczyci podczas mistrzostw okręgowych. W koguciej i piórkowej zobaczymy więc wicemistrzów Warszawy z Małeckim na czele. Jest również pewne, że w wadze półciężkiej reprezentować będzie Warszawę Archacki, a w ciężkiej Drabkowski.

OBÓZ TRENINGOWY DLA MISTRZÓW ŁODZI, mających brać udział w mistrzostwach Polski rozpoczyna się w dniu 25 bm. pod kierunkiem T. Konarzewskiego.

LISTA SĘDZIÓW, którzy podczas mistrzostw Polski będą pełnili swe obowiązki jest następująca: Szproch (Częstochowa), Dobrzański (Gdańsk), Moskal (Kraków), Sierota St. (Łódź), Kordasz (Łódź), Kugaczan (Pomorze), Kowalski (Poznań), Prendowski i Zapłotka (Śląsk), Pasturczak (Warszawa), Marciniak (Lublin). Konferencja sędziów odbędzie się w Łodzi w dniu 4 kwietnia.

Wimbledon nie zapomnieli o „Dzadzi” Jędrzejowskiej

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA, jak donosi prasa angielska, zostanie zaproszona do Wimbledonu. Jak wiadomo, zawodnicy do turnieju wimbledońskiego nie mogą się sami zgłaszać, lecz muszą być imiennie zaproszeni. Przed turniejem w Wimbledonie odbywa się turniej w Queens Clubie, który jest właściwie wstępem i generalną próbą sił przed nieoficjalnymi mistrzostwami świata w Wimbledonie.

Niewątpliwie PZT zaakceptuje wyjazd Jędrzejowskiej do Wimbledonu. Zdaniem naszym, Jędrzejowska udziału powinna wziąć jeszcze udział w innych turniejach europejskich, aby dojść do odpowiedniej formy. Przypuszczalnie Jędrzejowska zagra w turnieju o międzynarodowe mistrzostwa Francji, który się odbywa w końcu maja w Paryżu.

Przed występem w Wimbledonie należy przypomnieć, że Polska była już raz o krok od zdobycia mistrzostwa Wimbledonu, prowadząc w finale w trzecim secie z Angielką Round 4:2. Niestety wówczas nerwy zawiodły i Polka dała sobie wydrzeć niemal pewne zwycięstwo.

Należy jeszcze przypomnieć, iż gra w Wimbledonie odbywa się na kortach trawiastych, na których trzeba specjalnie uprzednio trenować.

skich, aby dojść do odpowiedniej formy. Przypuszczalnie Jędrzejowska zagra w turnieju o międzynarodowe mistrzostwa Francji, który się odbywa w końcu maja w Paryżu.

Przed występem w Wimbledonie należy przypomnieć, że Polska była już raz o krok od zdobycia mistrzostwa Wimbledonu, prowadząc w finale w trzecim secie z Angielką Round 4:2. Niestety wówczas nerwy zawiodły i Polka dała sobie wydrzeć niemal pewne zwycięstwo.

Należy jeszcze przypomnieć, iż gra w Wimbledonie odbywa się na kortach trawiastych, na których trzeba specjalnie uprzednio trenować.

Wisła gromi Cracowie 3:1

Słaba gra czołowych drużyn Polski

KRAKÓW 24. 3. (Tel. wł.) — Wisła — Cracovia 3:1 (2:0).

W miejsce odwołanych zawodów jugosłowiańskiego Hajduka z reprezentacją Krakowa rozegrano dziś derby krakowskie, które były oficjalną inauguracją sezonu piłkarskiego w Krakowie.

Na boisku Wisły zebrało się około 20.000 widzów, którzy doznali jednak rozczarowania. Mimo, że drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach, zawody stały na niskim poziomie, a szereg zawodników jak Cholewa, Różankowski II, Pawlik, Maier i Giergiel absolutnie nie zasłużyli na wstawienie ich do pierwszej drużyny.

Drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach:

Cracovia: Hymczak; Gedlek, Klim; Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II; Debski, Pawlik (Urzon), Różankowski II, Różankowski I, Major (Jabłoński II), Bobula.

Wisła: Jurowicz; Fiełk II, Planek, Fiełk I, Legutko, Wapiennik; Giergiel, Gracz, Artur, Cholewa, Cisowski.

Wisła, grając do przerwy z wiatrem, przeprowadziła kilka groźnych ataków, z których jeden zakończył

się w 26 minucie gry wspaniałym strzałem Cisowskiego, wobec którego bramkarz Cracovii był bezradny. W tym okresie Cracovia grając głównie lewą stroną, nie może sforsować doskonale dwójki braci Fiełków, poza którymi na straży bramki stoi nadto doskonały Jurowicz. W 39 minucie gry daleki niespodziewany strzał Artura przepuszcza fatalnie bramkarz Cracovii do siatki. Wisła prowadzi 2:0. Końcówce minuty pierwszej połowy upływają na kontratakach Cracovii, które wobec zdecydowanej postawy tria obronnego skazane są na niepowodzenie.

Po przerwie pierwszych 10 minut należy do Cracovii, a Pawlik ma kilkakrotnie sposobność strzelenia bramki, która jednak marnieje. Szus nie tedy zastępuje go Urzon. Po okresie wyrównanej gry w 19 minucie najsłabszy z zawodników Cholewa mija Gedlka i strzela w róg nie do obrony, a Wisła prowadzi 3:0. Natychmiastowy kontratak Cracovii przynosi jej jedyną bramkę, strzeloną przez Różankowskiego II z podania Urzonia, a po złym wybiegu Jurowicza. Od tej chwili gra wyraźnie opada na tempie a końco-

we minuty upływają pod znakiem pojedynków na środku boiska.

Z graczy Wisły obok wspomnianych Jurowicza, braci Fiełków, zasługuje na wyróżnienie: Planek w obronie i Artur w ataku; w Cracovii: Jabłoński I, Partan, Bobula.

Sędzia p. Seichter trzymał mocno w ryzach obie drużyny.

WYNIKI ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY A

Corona — Prochocin 6:1 (2:0).

Słaba gra obu drużyn.

Groble — Orek 6:1 (5:0). Zasluzo-

no zwycięstwo Grobli na obcym terenie.

Dabski — Krowodza 3:1 (1:1).

Krowodza nie wyżyła z rzutu karnego przy stanie 1:1, co wpłynęło na załamanie się nerwowe drużyny.

Łazewnik — Bierzaniowianka 1:1 (0:0). Sukces drużyny krakowskiej na trudnym terenie bierzaniowskim.

Chęlmek — Wiczysta 3:0 (1:0).

Zwycięcy uzyskali swe punkty ze strzałów Zatorskiego, Obtułowicza i Batora. Z drużyny pokonanych wyróżnił się doskonały bramkarz Nisek.



Zjednoczone -- ZKK 1:0

Łódzka widownia nie miała powodu do zachwyłu

Derby łódzkie Zjednoczone — ZKK zakończyły się nikłym zwycięstwem Zjednoczonych w stosunku 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył w 21-ej min. Jankowski. Poza tym Zjednoczone miały w drugiej połowie szanse na podwyższenie wyniku, jednak Bartoszek strzelił karną piłkę prosto w... poprzeczkę. Z dalszych „ewenementów” wypadałoby zanotować wielką ilość słupków i poprzeczek, i... niski, nieciekawcy poziom.

Grę utrudniał silny wiatr niemniej jednak nie usprawiedliwia on słabej formy, która smutnie nasrąja, gdy chodzi o szanse Łodzi w ramach ogólnopolskiej konkurencji piłkarskiej.

Dwa czołowe zespoły nie mogły niczym zaimponować. Zespół Zjednoczonych miał przed przerwą lekką przewagę, mimo, że grał przeciw wiatrowi. Akcje jego były bardziej powiązane i płynniejsze, niż gra Kolejarzy o wielkim procencie przypadkowych piątek.

Po przerwie był okres silniejszej ofensywy ZKK, którego gracze niepotrzebnie jednak uciekali się do zbyt ostrych środków. Wszystkie wysiłki „czarnych koszul” miały bez rezultatu, zarówno dzięki doskonałej grze bramkarza Makutynowicza jak i wspomnianym już poprzeczkom.

Wynik remisowy odnowia-

by bardziej przebiegowej spotkaniu i stosunkowi sił, nie ulega jednak wątpliwości, że w czekających nas mistrzostwach trzeba się liczyć z ostrą rywalizacją obu powyższych drużyn, przy czym ostateczny wynik w tej konkurencji nej walce nie da się przewidzieć. Gdy chodzi o krytykę drużyn, to stwierdzić należy, że obie posiadają liczne braki zarówno w dziedzinie techniki jak przede wszystkim taktyki. Gra Zjednoczonych robiła optycznie lepsze wrażenie, gdyż akcje były bardziej powiązane, podczas gdy pociągnięcia Kolejarzy, szczególnie przed przerwą, miały przeważnie charakter jednostkowych zagrań o znacznej dozie przypadkowości. Podczas gdy napad Zjednoczonych starał się szybko zdobywać teren przeważnie prostopadymi podaniami, to Kolejarze zbyt wiele grali „na szerokość”.

Z krytyki indywidualnej chwilowo rezygnujemy. Pochwalić należy jednak koniecznie obu bramkarzy Makutynowicza i Dębczyńskiego, którzy grali bez błędów.

Obie drużyny powinny więcej uwagi poświęcić zagadnieniom taktycznym, gdyż sposób ujmowania gry, zrozumienie ustawiania się i współpracy pozostawia b. wiele do życzenia.

Sędziował dobrze p. Pogodziński. Widzów 5000.

GASTON BÉNAÇ

Rok sportu francuskiego

Próba pierwszej rewii powojennej

Czy młodzież francuska dożyła swobodzenia, tj. roku 1945 może się równać tej z roku 1938? Trudno odpowiedzieć na to pytanie z braku danych statystycznych. Po zestawieniu jednak cyfr, które stoja do naszej dyspozycji, wydaje się, że liczba przechodzących przeszkolenie sportowe jest nieco mniejsza niż w roku 1938. W przeciwieństwie do tego, daje się zauważyć wzrost ilości widzów na rozmaitych imprezach. W przybliżeniu można określić cyfrę ćwiczących się w sporcie francuskim od 900.000 do 1.000.000 ludzi, z czego 2/3 przypada na różne związki sportowe — a reszta występuje poza ich nawiażaniem. Liczba widzów na meczach piłkarskich jest znacznie większa od przedwojennej: 200.000 ludzi, z dochodem 4.500.000 fr.

WYSIŁKI NAD UDOSKONALENIEM SPORTU

Czy doba 1945 sprzyja wysiłkom udoskonalenia i usprawnienia sportu, o którym się tyle mówi?

Bezwzględnie nie. Nie jest winą tych, którzy kierują stowarzyszeniami, że poziom ogólny obniżył się.

Nie jest np. winą kierownictwa, że „Francuski Racing Club” niegdyś najlepiej obsadzony przeszedł z 60 ekip na 30. Nie ich winą jest, że wysiłki nie dają rezultatu. Obecne warunki życiowe, brak ekwipunku, piłek i innych przyborów sportowych — są niesprzyjającymi czynnikami. Jedynie sport szkolny potrafił czasami zwrócić na siebie uwagę czynników miarodajnych, które są najczęściej „głuche” jeśli idzie o okazanie konkretnej pomocy wychowaniu sportowemu młodzieży.

FRANCUSKI FUTBOL

W rozgrywkach międzynarodowych powojennej Europy wyborowe zespoły francuskie potrafi-



ły zdobyć zaszczytne miejsce. Reprezentacja Francji zrobiła dobre wrażenie, mimo porażki we Wiedniu.

Przeglądając skład wyborowych drużyn, dochodzi się do wniosku, że mogłyby dać znacznie

lepsze rezultaty, gdyby mniej znaczenia przywiązywał do znanych, ale już przeżytych nazwisk. Drużyna Francji, składająca się z graczy różnych połaci kraju, nie umiała znaleźć właściwej metody, odpowiadającej temperamentowi francuskiemu. Gra w Marsylii jest odmienna w swoim wyrazie od gry w Strassburgu i w Cannes i wydaje się rzeczą bardzo trudną, stopić te regionalne odrębności w jedną wartościową całość. Nawet na tym odcinku Francja także szuka „jedności”.

3 BOKSERÓW, GODNYCH TYTUŁU MISTRZÓW EUROPY

Doświadczenie wykazało kwalifikacje Francuzów zarówno w boksie amatorskim, jak i zawodowym i ich doskonałą technikę.

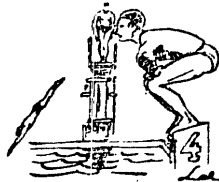
Jeśli idzie o tytuł mistrzów Europy, to Francja może na nie liczyć w osobach Marcela Cerdan'a i Thea Medina, w wadze średniej dla pierwszego i w wadze muszej dla drugiego. Między tymi dwoma wyrasta nowa młoda sława w wadze piórkowej — Ray Farnochon, liczący 21 lat.

Robert Charron, doskonały bokser, ale bardzo nierówny w walkach — jest jeszcze zagadką. Pozatem cały szereg innych bokserów, jak Roudiri, Tenet, Despeaux, Mastrantuano, Dauthuille, Le Mentec tworzy na miarę międzynarodową mocne szeregi zawodników francuskich o doskonałej formie.

PIYWANIE I TENIS

W fenomenalnym zawodniku 17 1/2 Alex Lany pokładamy

najśmielszą nadzieję na zdobycie laurów olimpijskich. Alex Lany niejednokrotnie przepływał 100 m stylem dowolnym w 59 sek. Obok



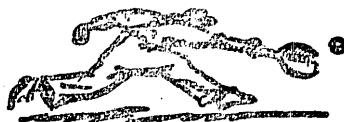
niego staje Georges Vallerey, przyszły zdobywca rekordu europejskiego. Sport pływacki kroczy siedmiomilowymi krokami naprzód.

Jeśli idzie o tenis — Francuzi mają tylko przedwojennych graczy: Henri Cochet, Ivon Pétra, Christians Bousus, Pierre Pelliza, Destreman, jak zawsze najlepszych w Europie, poza grą na krytych kortach, jak np. w Sztok-

holmie. Skromnie, natomiast, przedstawia się młody narybek w tym sporcie, wymagającym długotrwałego codziennego treningu.

Ciekawie rozwija się koszykówka, mająca dużo zwolenników, rokująca duże nadzieje na przyszłość.

Cała ta brać sportowa wymaga mocnej ręki, stałej opieki, odpowiedzialnych trenerów treningowych,



ekwipunku etc. Niestety, tego wszystkiego brak i nie ma nadziei na szybką realizację.

Z artykułu Gaston Benaça

tłum. H. B.

Jak to było w Katowicach w 1939 r.

Mistrzostwa Bokserskie Polski pod znakiem Marsa

Początek kwietnia 1939 r. Chmury coraz gęstsze na horyzoncie politycznym. W Czechosłowacji rząd już Hitler. Tajemnicza wizyta Beka w w Berchtesgaden niepokoi Europę.

Pierwsze jaskółki wojenne zbliżają się szybko...

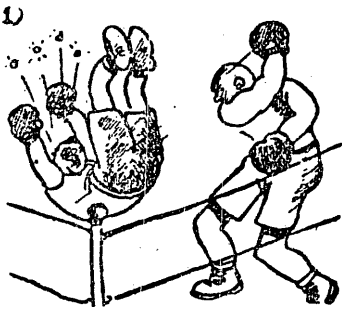
Podobny nastrój musiał się więc odbić na ostatnich przedwojennych mistrzostwach Polski, które zakończyły się w dniu 2 kwietnia w Katowicach. Przede wszystkim w szeregach naszych najlepszych zawodników zabrakło dwu pięściarzy już zmobilizowanych jak Pisarski i Koleszyński. Wprawdzie „Kółka” zjawił się na Śląsku, ale spóźnił się i stracił prawo do startu. Już brak tych bokserów musiał wpłynąć na obniżenie klasy mistrzostw.

Trzeba przypomnieć, iż mistrzostwa przedwojenne odbywały się systemem trójkowym. Pierwszą grupę stanowiła: Warszawa—Włocławek—Białystok. II Kraków—Śląsk—Łódź. III Poznań—Pomorze. IV Lublin—Wrocław—Lwów. Mistrz okręgu dopiero po zwycięstwie w grupie kwalifikował się do walk finałowych w Katowicach.

W przedbojach trójkowych odpadł już szereg pełnowartościowych zawodników jak chociażby Rotholz po niespodziewanej porażce z Lendzinem. Jedną z większych sensacji w walkach grupowych była przegrana Koziołka, przez k. o. z Krzymińskim!

Tak więc, na ringu katowickim nie stanęli w komplecie; wszyscy, którym przysługiwał tytuł moralny do ubiegania się o koronę bokserską. Dlatego ośmiu zawodników udekorowanych koszulkami z orłem nie stanowiło wykładnika siły pięściarstwa polskiego.

Najprzykrejsze wspomnienie z Katowic — to zimna sala, mimo kalendrowej wiosny. Sala widocznie zamroziła widzów. Były to chyba najzimniejsze mistrzostwa Polski — publiczność zamarzała, zapomniiała o okłaskach... o dopingach. Coprawda w owych czasach boks na Śląsku stał nisko i katowicka widownia właściwie nie biła sercem przed żadnym ze swych zawodników.



Nastrój w hali udzielił się zawodnikom, którzy też bez specjalnego entuzjazmu walczyli na ringu... A nawet jeden z nich zasnął! Znamy go dobrze. Szymura już osławiony ze swej powolności i spóźnień, przy każdej okazji i tym razem zasnął w hotelu. Nie stawił się na czas na ringu i ostatecznie nie został wyeliminowany bez walki. Przywieziono go w ostatnim momencie. Wszedł na ring i podczas walki ze słabym Rączką z Janowej Doliny chrapał dalej...

Przypominamy jednak walki finałowe. Na ring wchodzi włocławianin Lendzin i ślązak „Jasiński”. Był to tragiczny mecz, gdyż Lendzin stanął między liniami z wyraźnie spuchniętą twarzą.

— Co pana jest? — Zapalenie okostnej! Lekarz właściwie zabronił mi startować, ale go uprosiłem, zaciąga po wileńsku Lendzin. Będę się tylko starał wytrwać ciosów.

Istotnie, Lendzin chronił się jak mógł przed ciosami Jasińskiego, cofał się, kombinował, ale wszystko napróżno. W drugiej rundzie wlinianin inkasuje cios w podbródek i pada do „pięciu” na matę. W trzeciej zapomni o bólu; Stawia wszystko na jedną kartę, idzie do przodu, ale już jest zbyt późno. Jasiński zostaje mistrzem.

W kugolce stanęli dwaj bokserzy, których w dalszym ciągu oglądamy na ringach polskich: Sobkowiak i Marcinkowski. Młodzieńcy wówczas Marcinkowski, błysnął talentem, ale wobec dobrze usposobionego Sobkowiaka, nie miał nic do powiedzenia. Stała się kontrowersja, ale Sobkowiak dawał mało okazji do ripostowania. Mistrzem zostaje Sobkowiak.

W piórkowej królował Czortek, ale miał wiele roboty ze Skaleckim, który był dobrze — szczególnie z lewej ręki. Czortek dopiero w trzeciej rundzie po atakach w żołądek, osłabił poznańczyka i zostaje mistrzem.

W lekkiej zobaczyliśmy dobrego znajomego Zdzisława Kowalskiego, któ-

ry po siedmiu latach będzie znów bro-nił tytułu zdobytego w Katowicach. Walczył on wówczas z Chrostkiem ze Lwowa. Chrostek był bardzo słaby w walkach wstępnych, ale zdobył się na wysiłek w finale i od czasu do czasu bywał niebezpieczny dla Kowalskiego. Atakował go ostro, bijąc z obu rąk. Plegmatyczny i opanowany warszawianin jednak bez specjalnego trudu kontrolował lwowianina, zdobywając mistrzostwo.

A teraz następuje najdramatyczniejsza walka katowicka, a może i jedna z najbardziej tragicznych w historii mistrzostw Polski.

Niedawno jadąc z Grądkowskim do Pragi rozmawialiśmy o niej.

— Nie mogę zapomnieć tego meczu. Często sni mi się on po nocach, wzrasta się Grądkowski. Miałem wówczas tak wielkie szanse zostać mistrzem Polski. Ach jak byłem naiwny! Mając Lelewskiego w pierwszej rundzie na deskach, sądziłem, że mam już tytuł w kieszce. Chciałem go w drugiej rundzie znokautować. Niepotrzebnie wdałem się w wymianę ciosów, w trzeciej rundzie Lelewski dostownie wybił mi z głowy mistrzostwo. Byłem zmęczony, zwałłem się na deski, sędzia odesłał mnie do rogu. A wystarczyło tylko kontrolować i zachować punkty zdobyte w pierwszej rundzie. Walka ta nauczyła mnie wiele. Od tej pory już nigdy nie byłem w ringu tak naiwny.

Następny mecz w wadze średniej — to spotkanie Szulczyńskiego z Poznania z Patorkiem ze Śląska. Po nieciekawej i chaotycznej walce wygrał Szulczyński.

W półciężkiej również była nudna walka pomiędzy Szymurą a Pietrzakiem z Łodzi. Wygrał wysoko poznajczyk.

W wadze ciężkiej spotkali się Piłat z Kłimeckim. Górą przez cały przeciąg walki miał wyraźną przewagę. W trzeciej rundzie nokaut wisał w powietrzu, już się zadawało, że Kłimecki skończy ten mecz na deskach. Aż tu nagle prawa kontra Kłimeckiego rzuca olbrzymiego Piłata na deski! Upadek mistrza następuje jednocześnie z dźwiękiem gongu... Mistrzem zostaje Piłat.

Opuszczamy halę katowicką wraz z majorem Mirzyńskim. Dyskutujemy, analizujemy walki. Kto mógł wówczas przypuszczać, że na następnych mistrzostwach spotkamy się dopiero za siedem lat w Łodzi...

Nikomu nawet przez myśl nie przyszło, że w wadze muszej wówczas walczyli przyszły esesman i konfident gestapo, zabity z wyroku polskich organizacji podziemnych. Kto mógł przypuszczać, że Lelewski wdzienie niemieckiej mundur... czy też Pietrzak zdradzi Polskę i włoży czapkę z trzypiętówką...

Wreszcie na pociechę — czy ktoś wtedy mógł mieć nadzieję, że Sobkowiak, Czortek, Kowalski czy Szymura po siedmiu latach znów staną w obronie tytułów. A major Mirzyński znowu awansuje o jedną gwiazdę wyżej i mimo wyniku śmierci wydanego przez Niemców, znów stanie na czele pięściarstwa polskiego...

Zafste życie płata czasami niesamowite figle.

Kazimierz Gryżewski

Policjantem angielskim nie wolno walczyć na ringu za pieniądze

Jak już donosiliśmy, plany meczu bokserskiego z reprezentacją okupacyjnej Armii Brytyjskiej są właściwie jeszcze w krainie marzeń. Ambasada Angielska w Warszawie dotychczas nie wie o tych projektach, a od niej w dużej mierze zależy doprowadzenie do skutku tej ciekawej imprezy.

Mecz z bokserami angielskimi byłby olbrzymią atrakcją i doprowadzenie i zrealizowanie projektu miało by wielkie znaczenie dla pięściarstwa polskiego.

Anglicy mogli by nam wynagrodzić negligowanie naszego pięściarstwa przed wojną. Jak bowiem wiadomo, zgodzili się na mecz z Niemcami, ale do Polski nie chcieli przyjechać. Trzeba również podkreślić, iż przedwojenny kontakt z pięściar-

stwem angielskim był o tyle utrudniony, iż Brytyjczycy bardzo niechętnie wyjeżdżali do innych krajów, tłumacząc się, że amatorzy nie mogą tracić swych zarobków, a związek nie będzie im ich zwracał.

Przed wojną najłatwiej było nawiązywać kontakt z zespołami bokserskimi policji angielskiej, gdyż konstablom nie było wolno przechodzić na zawodowstwo. Policja angielska liczyła więc w swych szeregach dużą ilość amatorów. Duńczycy często spotykali się z amatorskimi zespołami bokserów angielskich z klubów policyjnych.

Po wojnie angielski boks amator skł nabral najwidoczniej rozmachu, gdyż ostatnio Anglicy spotkali się w Paryżu z amatorami francuskimi i przedwojenny kontakt z pięściar-

Plany piłkarzy gdańskich

Podczas meczu bokserskiego Gdańsk — Poznań spotkamy nowego Prezesa G.O.Z.P.N. — mjr Sroka. Zaindagowany o plany piłkarzy mjr Sroka, informuje:

Sezon rozpoczynamy turniejem 4-ch miast portowych na Święto Wyzwolenia (31 marca 1946 roku). Będzie to turniej błyskawiczny z udziałem Gdańska, Sopot, Gdyni i Tczewa.

Mistrzostwa A-klasy rozpoczyna się z początkiem kwietnia. Święto sportowe Szczecina będzie również silnie obsadzone przez G.O.Z.P.N. Do tej pory nie zdecydowano jeszcze, czy wysłane zostaną poszczególne drużyny czy wystawiona będzie reprezentacja.

Oprócz tego projektowane jest rozegranie meczu z reprezentacją Szwecji w drodze powrotnej Szwecji z Warszawy. Termin zależny jest od ustalenia terminu meczu Polska — Szwecja przez P.Z.P.N.

T. P.

Międzynarodowy program piłkarzy czeskich

Międzynarodowy program piłkarzy czeskosłowackich przewiduje 5 lub 9 kwietnia spotkanie między państwami z Jugosławią w Pradze, 1 czerwca mecz z Austrią. Poza tym jest Czeskosłow. Związek w korespondencji ze Szwajcarią, celem ustalenia terminu. Pertraktacje toczą się z Anglią i Szwecją.

Zapowiedziany na 9 kwietnia przyjazd Dynamo nie jest konkretny, gdyż do tej pory nie przyszła z Moskwy potwierdzenie terminu.

Wybrzeże nie chce pozostać w tyle

Praca nad usprawnieniem wre w całej pełni

Wybrzeże nasze usportowiło się już na dobre. Po roku intensywnej pracy, wymagającej od miłośników działaczy wielkiego wysiłku i poświęcenia, rezultaty nie dały na siebie długo czekać i dzisiaj są aż nadto widoczne.

25 czynnych klubów ogólnosportowych, kilkuset trenujących zawodników — oto zaledwie do roczny dorobek, godny naprawdę naśladownictwa.

Rok temu nie było nic, dosłownie nic. Pozostałości po Niemcach — to kilka zdevastowanych boisk, kortów tenisowych, rozbitych sal gimnastycznych. Ze sprzętu nie pozostało ani śladu. Tym się jednak nie zrażano i naprawdę z prawdziwie sportowym uporem przystąpiono do reaktywowania sportu.

IMPONUJĄCA HALA NA 5000

Dzisiaj na wybrzeżu wre praca na całego. Bokserzy mają już w Sopocie piękną reprezentacyjną halę, mogąca bez trudu pomieścić ponad 5000 widzów.

Boiska i bieżnie przygotowane już do zbliżającego się sezonu. Nie zapomniano o salach treningowych. Sale gimnastyczne Okr. Urzędu WF w Sopocie i przy politechnice we Wrzeszczu — kompletnie wyposażone oddano do dyspozycji ćwiczących.

CZYŻEWSKI TRENUJE PIKARZY

Znany nasz hokeista Czyżewski z lwowskich „Czarnych” intensywnie przygotowuje pikarzy. Pracy pełne ręce — w terenie jest aż dwadzieścia parę zespołów, gotowych do wymarszu na boisko i niech nikogo to nie dziwi, ale w pełnym piłkarskim rynsztunku.

Już na 28 bież, miesiąca zapowiedziano otwarcie sezonu blyskawicznym turniejem z udziałem drużyn Gdańska, Gdyni, Sopot i Tczewa.

Bokserzy wybrzeża, mający za sobą nie jeden już start, pozostają pod troskliwą opieką dypl. trenera Karnata.

Ponadto problem uczestniczenia młodzieży szkolnej w sporcie zawodniczym też został szczęśliwie rozwiązany. Miejscowe władze szkolne złączyły nieco uprzednio wydane zarządzenia, wynikiem czego jest coraz większy napływ młodzieży gimnazjalnej.

W OCZEKIWANIU „OKRĘTOWEJ OKAZJI”

Objaw pocieszający, zgodny zresztą z naszymi przewidywaniami — upewnia nas p. Wiśniewski — jeden z czołowych pionierów sportu na wybrzeżu, a obecnie prezes Okr. Zw. Bokserskiego. — Boiska i sale nasze pomieszczą wszystkich garmących się do uprawiania sportu. Jedyną troską, to brak odpowiedniej ilości sprzętu. Posiadamy go wprawdzie, lecz

z uwagi na stały dopływ nowych sił, okazać się może, że będzie go za mało. Staramy się wszelkimi ewentualnościami zapobiec wcześniej. Nie oglądając się na nic i nikogo nawiązaliśmy kontakt ze Szwecją, uzyskując pisemne obietnice zaspokojenia naszych potrzeb

przy najbliższej „okrętowej okazji” w kierunku polskiego wybrzeża.

Rokimy zatem wszystko, by sport na wybrzeżu możliwie jak najbardziej rozszerzyć i sportowcom stworzyć dogodne możliwości pracy.

Drugi sejmik wioślarzy

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie drugiego ogólnopolskiego sejmiku wioślarzy przy udziale przedstawicieli 21 klubów wioślarskich. Przedwodniczył zjazdowi ob. Jerzy Bojańczyk z Włocławka. Zjazd stwierdził, iż brak sprzętu stanowi główną przyczynę słabego rozwoju wioślarstwa na terenie kraju. Polski Związek Tow. Wioślarskich rozpocznie poszukiwania sprzętu, jak również będzie żądać zwrotu taboru, będącego przedwojenną własnością klubów należących do PZTW.

Ponadto powzięto uchwałę, iż zarząd główny poczyni starania u władz okupujących Niemcy, aby część niemieckiego taboru wioślarskiego przyniesiono do Polskiemu Związkowi Tow. Wioślarskich, jako odszkodowanie wojenne za zniszczony tabor polski. W ramach uroczystości 600-lecia Bydgoszczy projektuje PZTW zorganizowanie

w dniach 29 i 30 czerwca między narodowych regat na torze bydgoskim z udziałem osad reprezentacyjnych Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Grecji, Finlandii, Danii i Holandii.

Joe Louis — mistrzem jazzu!

Joe Louis został już zdemobilizowany. Najwidoczniej uważa, że należy odpocząć i uspokoić nerwy po trudach wojennych, gdyż stał się obecnie zapalonym jazzbandzistą. Od czasu do czasu gra na bębnie w sławnej orkiestrze swego przyjaciela Louis Russela.

Jazzbandowy start Louisa odbył się w Pittsburgu i wywołał wielką sensację.

W najbliższym czasie „Czarny

bombardier” będzie się musiał pożegnać z bębniem i zabrać do tłumienia worka treningowego, gdyż termin meczu z Billy Connem zbliża się.

—o—

CZESCY BOKSERZY W ŁODZI

Wydział Sportowy PZB udzielił zezwolenia ŁKS-emu na rozegranie meczów z TT Tarnawa (Czechosłowacja) w Łodzi w dniu 1.6. oraz rewanż w dniu 30 czerwca w Tarnawie. Boxing Club Praga w dniu 14.4 w Łodzi oraz rewanż w dniu 13.5 w Pradze, po czym na jeden mecz w jednym z miast Czechosłowacji w dniu 15 maja.

KANADA — SZWAJCARIA 9:3 W HOKEJU

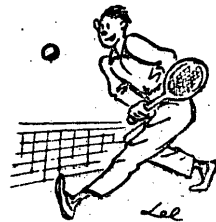
Rozegrany w Zurichu mecz hokejowy reprezentacji wojskowej Kanady z reprezentacją Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 9:3 (3:0, 2:1 i 4:2). Kanadyjczycy mieli dużą przewagę i pokazali grę na wysokim poziomie.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY W SOPOCIE

W drugi dzień Wielkiejnocy, tj. 22 odbędzie się wyścig motocyklowy w pętli Sopot — Gdynia — Gdańsk — Sopot. Meta na molo w Sopocie.

Cochet mimo 44 lat przeżywa drugą młodość

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu Cochet odniósł ładne zwycięstwo nad Szwedem Bergelin. Obecnie podajemy szczegóły tego meczu, który odbył się w ramach spotkania Sztokholm — Racing Club Paryż.



Cochet mimo 44 lat jest ciągle na czele graczy francuskich nawet młodszego pokolenia. Znajduje się w b. dobrej formie.

Został on w dalszym ciągu mistrzem plasowania piłki — przeciwnik nigdy nie może przewidzieć w jakim miejscu kortu Francuz skieruje swą odpowiedź.

Szczegółowe wyniki meczu są następujące: Ornsberg — Destramau 6:3, 6:1, 7:5. Cochet — Bergelin 6:4, 6:6, 1:6, 2:6, 7:5. Cochet — Ornsberg 6:4, 6:4, 6:2. Bergelin — Destramau 7:5, 6:3, 11:9. Cochet — Destramau — Bergelin, Ornsberg 11:9, 4:6, 6:1, 6:2.

Spotkanie w grze podwójnej Szwedzi rozegrali niemal bezpośrednio po opuszczeniu samolotu.

Premiera „Filmowców”

W hali Wi-Mi odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami K. S. Filmowiec i K. S. Wi-Mi, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:3. Był to pierwszy mecz zespołu Filmowców, którzy nie mieli wielkich

szans, występując bez Zielińskiego i Olejniczaka.

Najciekawszą walkę dnia stoczyli Różycki (F) i Błański (Wi-Mi) w wadze muszej, która przyniosła jedynie zwycięstwo filmowcom. Poziom pozostałych walk był słaby.

AKS (Chorzów) zwycięża w Karwinie

W Karwinie został rozegrany mecz piłkarski między zespołem AKS Chorzów, odbywającym swe tournée po Czechosłowacji ze znaną polską drużyną z Zaolzia „Polonia” Karwina. Był to ostatni mecz AKS-u, wracającego do kraju. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polaków w stosunku 7:2 (5:0). W pierwszej połowie gry miał przewagę uwidocznioną zdobyciem 5 bramek. Po przerwie drużyna

„Polonii” znacznie się poprawiła i nawiązała równorzędną walkę. Mecz był bardzo interesujący i stał na dość wysokim poziomie. Gra była prowadzona niezwykle „fair”. Widzów było przeszło 3000. Bramki dla AKS-u zdobyli: Spodzieja — 4, Pytel — 2 i Kulik — 1; dla „Polonii” Korzonek — 1 i Karaś — 1. Sędzia czeski był bardzo dobry.

Alex Jany ciągle króluje

W Paryżu odbywały się w basenie Molitor międzynarodowe zawody pływackie i dały nast. rezultaty:

60 m. stylem dowolnym dla pań. Oyen (Antwerpia) 49 s. 2) Ritter (Mouettes), 3) Van Dessel (Antwerpia).

100 m. stylem grzbietowym dla pań: 1) Berlieux (RCF) 1:23, 2) Vagemacken (Amsterdam) 3) De Haan (Haga).

100 m. stylem dowolnym panów: 1) Alex Jany 58,3, 2) Padiu, 3) Serre.

100 m. stylem klasycznym panów: 1) Nakache 1:42,2, 2) Goshorne.

100 m. stylem dowolnym pań: 1) Van Den Braude (Antwerpia)

1:13,9, 2) Oyen (Antwerpia). 400 m. stylem dowolnym dla pań: 1) Fourcade 5:19,8, 2) Le Morvan. 100 m. stylem grzbietowym panów: 1) Jany 1:11,6, 2) Gnolla.

CHAMONIX MISTRZEM FRANCJI W HOKEJU

Chamonix H. C. zdobył mistrzostwo Francji w hokeju na lodzie, bijąc w decydującym spotkaniu eszlorocznego mistrza „Volants” 2:1.

Gdański Okr. Zw. L. Atlet. rozpoczyna swój sezon

Dnia 27 i 28 kwietnia Gdański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny urządza pierwsze oficjalne zawody lekkoatletyczne o pełnym programie.



Zawody odbędą się na miejskim stadionie sportowym w Gdańsku. Do udziału w zawodach zaprasza się wszystkich zawodników województwa gdańskiego. Startować w nich również mogą zawodnicy innych województw. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat GOZL — Gdańsk, Zarząd Miejski — Wydział Wojskowy.

CRACOVIA BIJE SLAVIE (RUDA ŚLĄSKA) W BOKSIE 10:6

Trochę zwycięża na punkty Kmieciak w wadze muszej. W kugielce Kąkol przegrywa z Dwernickim. W piórkowej Matloch wygrywa z Kotem, w drugiej piórkowej Zur zmusza do poddania się w drugiej rundzie Mikołajczyka, w lekkiej Wyścisk przegrywa z Jerzkiem, w półśredniej Zorębik ulega Kühnowi, w drugiej półśredniej Dirszałak przegrywa z Jabłońskim przez k. o. w pierwszej rundzie i w wadze średniej Cwolek przegrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Berezińskim. (Na pierwszym miejscu bokserzy śląscy).

MROZEK W DRUŻYNIE REPREZENTACYJNEJ FRANCJI

Drużyna reprezentacyjna Francji w hokeju na lodzie została sformowana w sposób następujący: Paccard, M. Claret, P. Claret, I. afak Schuller, Revoyaz, Mrozek II, afak Renault, Lhinius, Boyard.

Na Śląsku i w Zagłębiu

Katowice, 24. 3. (tel. wł.). Ubiegła niedziela przyniosła szereg piłkarskich spotkań o mistrzostwo klasy A. Po

tochowice — Siemianowiczanka 2:3 (1:0).

Piłka nożna w Zagłębiu, RKS Sosnowiec — Ligocianka 2:1 (1:0). W meczu tym doskonałą formą błysnął znów Siota, zdobywca 2 bramek. Sarmacja RKS Grodziec 3:2 (2:1). Czarni Sosnowiec ZSK — Sosnowiec 1:0 (1:0).

KLASA „A” W POZNANIU

HKS Poznań — TS Polonia Poznań 18:2 (6:1).

Warta — Dab 4:1 (2:1).

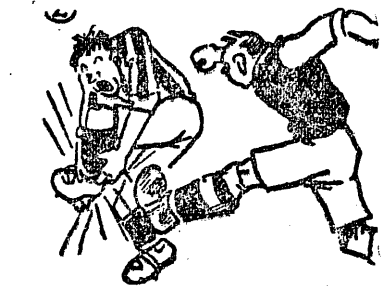
Zjednoczeni Poznań — Unia Swarzędz 5:1 (3:1).

Admira — San 3:2 (1:1).

Kurs przodowników sportu robotniczego w Poznaniu

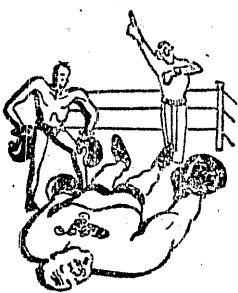
W dniu 17 bm. nastąpiło otwarcie pierwszego kursu przodowników sportu robotniczego, organizowanego przez Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w Poznaniu. Kurs trwać będzie 8 dni i podzielony jest na trzy grupy: na piłkę nożną, boks i gry sportowe. Celem kursu jest zażycie

terenu elementem przodowniczym o właściwym robotniczym nastawieniu ideowym i podstawach fachowych, o których nadanie starają się wykładowcy-instruktorzy na kursie. Są to jedni z najlepszych fachowców pedagogów sportowych: prof. Lange i Balcer oraz mgr. Hoffman.



12 niedzielach rozgrywek w grupie I-iej prowadzi nadal zdecydowanie Polonia — Bytom z przewagą 2 punktów nad najbliższą drużyną Polonia z Piekar. W grupie 2-iej liderem jest nadal WMKS Katowice przed AKS-em Chorzów i Byskawicą Radlin.

Niedzielne spotkania dały następujące wyniki: ZSK Katowice — Wyżewo 4:1 (1:0). Ruch — Naprzód Janów 2:2 (1:1). Pogoń — Koszarawa 3:1 (1:1). Polonia Piekary — Kopalin Rymer 1:1 (0:0). AKS Chorzów — RKS Łagiewniki 2:1 (1:0). Polonia Bytom — Kościelna 3:2 (0:1). WMKS Katowice 2:1 (1:0). Byskawica — Naprzód Lipiny 7:1 (3:0). Śląsk Świę-



Tournée bokserów śląskich

Godne naśladowania

Katowice biją Pardubice i Brno

KATOWICE — PARDUBICE 10 : 6

Drużyna śląska w powrotnej drodze z Pragi odniosła ładny sukces w Pardubicach, bijąc reprezentację tego miasta 10:6. Pięściarze śląscy okazali się bezkonkurencyjni w lepszych wagach, w których odnieśli przekonujące zwycięstwa. Szkoda, że słabymi punktami ślązaków są jeszcze wagi cięższe.

W ósemce śląskiej najlepszym pięściarzem okazał się Grzywocz, który w wadze muszej wyraźnie czuje się lepiej, niż w koguciej. Sztolc również odniósł efektowne zwycięstwo, wybierając się coraz bardziej na czoło pięściarzy polskich. Z dużą satysfakcją należy stwierdzić powrót do formy warszawianina Komudy, który wreszcie odnalazł swój dawny styl walki, polegający na biciu przeciwnika nawet w chwili cofania się. Przejście Komudy z defensywy do ofensywy stało na wysokim poziomie.

Najlepszym z Czechów był Procha obok Hoffmana.

W wadze muszej Grzywocz (K) pobił Blesaka. Przez wszystkie trzy rundy ślązak miał wyraźną przewagę. W kogucie Miszczuk (K) pobił Josefa. W pierwszej rundzie przewaga Czechów, ale w dalszym przebiegu walki Polak dzięki lepszej technice przejmując inicjatywę, zwiększa tempo w ostatniej rundzie i wygrywa zupełnie pewnie. W piórkowej bombardzista śląski Sztolc nokautuje w drugiej rundzie Becicka. Czech kapitulnie porzucił go dwukrotnym na daski.

W wadze lekkiej Komuda (K) bity Hoffmana. Polak demonstruje cały

szereg efektownych zwodów ciałem, uników i nurkowań. W półśredniej Bielski (K) wygrywa przez k. o. w trzeciej rundzie z Liblińskim. Czech nie wytrzymuje tempa narzuconego przez Ślązaka. W trzeciej rundzie jest tylko już cieniem na ringu i pada kilkakrotnie na deski.

W średniej Nowara (K) uległ najlepszemu bokserowi Pardubic — Prohasce. Niepowodzenie swe zawdzięcza Nowara zainkasowaniem zbyt wielu ciosów w żołądek, co go wyraźnie osłabiło.

W półciężkiej Ulrich (P) pobił Kolonkę.

W wadze ciężkiej Kurka (K) został znokautowany w drugiej rundzie przez Erbenena. Ślązak znalazł się na deskach do siedmiu sekund, jednak powstaje, ale „dyszel” Czech ostatecznie decyduje o wyniku walki.

(Sz.).

KATOWICE — BRNO 9:5

W trzecim swoim spotkaniu reprezentacja Katowic odniosła dalszy sukces, zwyciężając pięściarzy Brna, z którymi Warta Poznań przed kilkoma tygodniami zdołała uzyskać tylko wynik remisowy. Przed 3.000 widzów bokserzy śląscy stoczyli do-

bre walki, które dały następujące wyniki: W muszej (Grzywocz (K) wygrał wysoko na punkty ze Stikarem. W kogucie Miszczuk (K) przegrał w drugiej rundzie przez k. o. z Teturem, przy czym bokser czeski zadał Miszczukowi cios poniżej pasa, czego nie uwzględnili miejscowi sędziowie. W piórkowej Sztolc (K) pokonał w trzeciej rundzie przez k. o. Wikidala. W lekkiej po najpiękniejszej walce dnia Komuda (K) wygrał wysoko na punkty z Luską.

W półśredniej Bielski (K) po bardzo żywej i ciekawej walce, przegrał na punkty z najlepszym pięściarzem

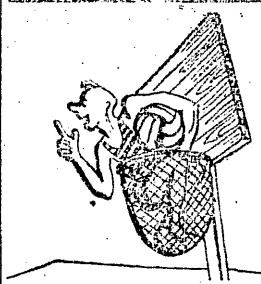
drużyny Brna — Fólnym. W średniej Nowara (K) pewnie wypunktował Sochora, w półciężkiej Kolonko (K) nie rozstrzygnął walki z Knapem.

Trener Szydło wyraził wielkie zadowolenie z ósemki śląskiej, która osiągnęła w Czechosłowacji nie tylko sukcesy sportowe, ale także i propagandowe, udawadniając, że boks polski znajduje się na najlepszej drodze do osiągnięcia przedwojennej klasy i w tej chwili można zupełnie obiektywnie stwierdzić, że pięściarze polscy przewyższają Czechów.

Najlepszym bokserem ósemki Katowic — mówi Szydło, — był we wszystkich trzech spotkaniach doskonały Grzywocz, który znajduje się w chwili obecnej u szczytu swojej formy i już dzisiaj można go śmiało postawić na czele bokserów polskich tej wagi. Obok niego świetnie spisał się Sztolc, odnosząc najbardziej efektowne zwycięstwa. Nie zawiódł także pokładanych nadziei Nowara, a Komuda poza jedną słabszą walką w Pradze, zabłysnął prawdziwą klasą w dwu pozostałych spotkaniach. Największą niespodzianką swoją doskonałą formą sprawił jednak Bielski; jego też walki obok Grzywacza podobają się najbardziej publiczności czeskiej. Miszczuk, aczkolwiek nie odniósł efektownych sukcesów, to jednak wykazał, że znajduje się na dobrej drodze do powrotu do swojej dawnej formy.

Zawiedli zupełnie dwaj przedstawiciele wagi najcięższych Kolonko i Kurka, którzy poziomem i formą daleko odbiegają od swoich kolegów w pozostałych wagach. Po tournée Czechosłowacji bokserzy śląscy przejdą obecnie — zaprawę — dwutygodniową przed mistrzostwami Polski, na których Śląsk pragnie się stać prawdziwą rewelacją.

Zm.



Szymura wolał koszykówkę... i Warta zremisowała z ASO

Po wielu miesiącach zupełnego zastoju doczekał się Poznań imprezy sportowej na większą skalę. Bokserzy Warty spróbowali ASO z Ołomuńca. Czesi przedstawili drużynę, która walczy swoistym stylem. Każdy z nich jest doskonale dysponowany kondycyjnie, nienazbyt wyrobiony technicznie i wszyscy niemal popełniają ten sam błąd, że „nalatują” ciałem na przeciwnika, czego, niestety, zawodnicy Warty nie potrafili wykorzystać.

Najlepszym wśród Czechów jest piórkowiec Nawratil, który zjednał

sobie uznanie publiczności darzącej go rzeszistymi oklaskami za zwycięstwo. Bardzo dobry jest również Kostka. Z miejscowych wybił się zdecydowanie Dominiak, którego forma stale się poprawia. Zawiódł Koziółek, który robił wrażenie nienależycie wypoczętego przed meczem.

Wyniki poszczególnych walk: musza: Drahm — Kordylewski. Zwyciężył na punkty Kordylewski. Już pierwsza runda należy do poznafczyka, który jest stale w ofensywie. Po szybkiej wymianie ciosów, lokuje silny cios w żołądek Czechu. W drugiej rundzie Drahm próbuje atakować, lecz Kordylewski świetnie kontruje. Trzecia runda należy również do Warciarza.

Kogucia: Skaceł — Dominiak. Dobrze dysponowany Dominiak bije w sztywnego Czechu jak w tarczę, dyktuje ostre tempo, które wytrzymuje do końca.

Piórkowa: Nawratil — Rogalski. Czech zademonstrował niesłychanie silny cios i szybką walkę. Rogalski stawia mu doskonale czoło, tak że Czech jakby był zaskoczony formą znanego sobie przeciwnika. Trzecia runda odbyła się w bardzo dużym tempie przy silnej wymianie ciosów wzajemnie, z których zwycięzcą wychodzi Nawratil.

Lekka: Nedved — Koziółek. Koziół-

ek wyraźnie nie wytrzymał tempa. Miał wybitnie słaby dzień. Jego przeciwnik, który dysponował dużo mniejszym repertuarem techniki potrafił dobrze kryć i kontrować, przy czym zupełnie zasłużył sobie na remis.

Waga półśrednia: Kostka — Jarecki. W pierwszych dwóch rundach walka jest anemiczna. Zawodnicy jakby się oszczędzali w dusznej hali. W drugiej rundzie Kostka ma szereg dobrych ataków i zadaje Polakowi dużo celnych ciosów. Czech wygrywa zasłużenie na punkty.

Waga średnia: Skudrik — Sobczak. Walka rozegrana w dużym tempie zakończyła się wynikiem remisowym, przy czym Czech był lepszym zawodnikiem od Polaka. Sobczak wykazał dużą ofiarność i przytomność.

Waga półciężka: Ryżawy — odstał minutę z ringu i zdobył punkty walkowerem, gdyż Szymura nie powrócił z Krakowa z mistrzostw w koszykówce.

Waga ciężka: Netuka — Klimecki. Niespodziankę tutaj sprawił Klimecki, który postrafił zastopować szybkiego Czechu lewym, prostym, męczyć go i rozstrzygnąć już w drugiej rundzie spotkanie na swoją korzyść.

mgr. Ludwiczak

POGON Katowice — ASO Ołomuńce

W najbliższą niedzielę na wielkiej hali targowej w Katowicach odbędzie się spotkanie bokserów Pogoni Katowice — ASO Ołomuńce. Pogoń zdołała skompletować dobry skład i może uchodzić obecnie za najsilniejszą drużynę pięściarską w Polsce. W meczu niedzielnym barw jej bronić będą zgłoszeni już i potwierdzeni zawodnicy: Grzywocz, Miszczuk, Sztolc, Komuda, Grądkowski, Chudzik, Skwara, Figiel. Sensacją meczu niedzielnego będzie spotkanie w wadze piórkowej Nawratil — Sztolc. Nawratil jest bowiem najlepszym bokserem czechosłowackim.

Dobre... ale nieco spóźnione chęci PZT

W Krakowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Polskiego Związku Tenisowego, na którym postanowiono: 1) wznowić w nadchodzącym sezonie rozgrywki o drużynowe mistrzostwa Polski. 2) Zainicjować rozgrywki o puchar Środowej Europy, wygrany przed wojną przez polską drużynę tenisową. 3) Nawiązać kontakt sportowy z Czechosłowacją, Węgrami i Jugosławią celem rozegrania spotkań międzypaństwowych i międzymiastowych. 4) Organizować turnieje szkół średnich ze szczególnym uwzględnieniem szkół zawodowych celem wyszukania nowych talentów. 5) Urządzić w głównych ośrodkach tenisa obozy treningowe. 6) Podjąć akcję celem uzyskania dla naszych czołowych graczy zaproszenia na turniej w Wimbledonie. 7) Zgłosić PZT do Międzynarodowej Federacji Tenisowej. 8) Zgłosić dodatkowo drużynę polską do rozgrywek o puchar Davisa. 9) Podjąć akcję

dla zorganizowania jak największej ilości klubów tenisowych z uwzględnieniem ośrodków fabrycznych, aby oprócz sportu tenisowego na młodzieży robotniczej. 10) Wysokość składki członkowskiej w roku 1946 pozostawić w dotychczasowej wysokości i wezwać zrzeszone kluby do jej natychmiastowego wpłacenia. 11) Dołożyć wszelkich starań, aby zaopatrzyć kluby w sprzęt tenisowy, w szczególności postarać się o tanie piłki, które by umożliwiły branie udziału w sporcie tenisowym jak najszerszym masom społeczeństwa. (H)

Obawiamy się, że jeśli chodzi o punkt 8, to postanowienia PZT są grubo spóźnione. Gry pucharowe zostały już rozlosowane i międzynarodowy związek nie będzie w możności uwzględnić naszej prośby. A zresztą podczas walnego zgromadzenia PZT słyszeliśmy, że przecież zgłoszenie drużyny polskiej było już swego czasu wysłane.

Odnosnie punktu 7 — to sądzimy, że Polska nie przestała być członkiem Międzynarodowej Federacji i nie potrzebuje być przyjmowana na nowo, a samo zapłacenie składki wystarczy do pozyskania dawnych praw członkowskich.

Co się zaś tyczy punktu 6, to również nieco spóźniony dezyderat, gdyż jak piszemy na innym miejscu, o zaproszeniu Jędrzejowskiej do Wimbledonu już pomyśleli Anglicy. (K)

Paterson wygrywa przez dyskwalifikację z Medina

W Londynie odbył się mecz bokserki pomiędzy mistrzem świata wagi muszej Jackie Patersonem a mistrzem Europy Francuzem Théo Medina. Mecz zakończył się w siódmej rundzie dyskwalifikacją Medina. Francuz prowadził wyraźnie na punkty, a Paterson znalazł się kilka razy na deskach. Spotkanie przewidziane było na 15 rund.

KONKURS

na zaprojektowanie planu budowy Stadionu „Bata”.

Konkurs na zaprojektowanie planu budowy nowoczesnego stadionu sportowego „Bata” na parceli o powierzchni 4 ha.

Projekt ma przewidzieć:

- istnienie różnych boisk, jak: piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, lekkooletycznego, tenisowego (4 korty), pływalni itp., oraz koniecznych przynależności (szatnia, trybuna, miejsca stojące, bufet, ustępy itp.);
- Graficznie przedstawić racjonalne rozmieszczenie obiektów tych we wnętrzu stadionu;
- Podać wymiary projektowane według obowiązujących w sporcie naszym norm, a kwalifikujących poszczególne obiekty sportowe za odpowiadające warunkom przydatności ich na cele eliminacyjnych zawodów sportowych.

Plan winien być sporządzony na papierze rysunkowym, tuszem, oraz winien podawać stosowną podziałkę wielkości.

Za najlepsze opracowanie planu

przyznane będą 3 nagrody konkursowe:

- I. nagroda w wysokości Zł. 10.000
- II. nagroda w wysokości Zł. 8.000
- III. nagroda w wysokości Zł. 5.000

przez osobną Komisję Konkursową powołaną celem fachowej i sumiennej oceny nadesłanych projektów. Prace konkursowe w należytej zaopieczętowanych 2 kopertach, z napisem na kopercie wewnętrznej „Konkurs na stadion” i zaopatrzone w gofio nadsyłać do dnia 30 kwietnia 1946 r. pismem poleconym na adres: Polska Spółka Obuwia Bata w Chelmku (pow. chrzanowski) — Sekretariat.

Wynik konkursu zostanie opublikowany na łamach „Echa Chelmskiego” i osobno podany do wiadomości wszystkich uczestników konkursu, przy czym prace nie nagrodzone zostaną zwrócone. Projekty nagrodzone stają się własnością firmy.

Bliższe informacje wydaje Sekretariat Polskiej Spółki Obuwia Bata Fabryka w Chelmku.

RKS Batory (Chorzów) — Piast (Gliwice) 7:7

Odbyły się w Gliwicach towarzyskie zawody bokserkie między dwiema najsilniejszymi drużynami Śląska Piast wzmocniony był zawodnikami Pogoni krakowskiej. Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco: w musza Górecki (B) pokonał po pięknej walce Ładę I (P) na punkty. W kogucie: Rajcheld (B) nie rozstrzygnął walki z Ładą II (P). W piórkowej: Tomczek (B) wygrał po najsłabszej walce dnia na punkty z Tworakiem (P), w lekkiej natomiast nie-

szym meczu dnia Waloszek (B) uległ na punkty Komudzie (P).

W półśredniej Białowiecki (B) przegrał z Grądkowskim (P) w drugiej rundzie przez t. k. o. W średniej Kusz (B) zremisował ze starym wygranym Matuszewskim (P), w półciężkiej Kolonko (B) w walce ze Skwarą (P) uzyskał wynik remisowy, który krzywdzi doskonale usposobionego w tym dniu Skwarę. Sędziował w ringu Borski, na punk-

Legia zdobywa puchar bijąc pewnie Radomiaka 7:1

WARSZAWA, 24. 3. Tel. wł. — Oczekiwane z dużym zainteresowaniem finałowe spotkanie o srebrny puchar W. O. Z. P. N. przyniosło w pełni zasłużone zwycięstwo drużynie wojskowej nad Radomiakiem.

Goście opromienieni dwoma zwycięstwami w Radomiu nad Syreną 5:0, Polonią 4:3 przybyli do Warszawy w nadziei wywiezienia ze sobą cennego trofeum. Okazało się jednak, że same dobre chęci nie wystarczą do pokonania takiego przeciwnika jakim jest Legia i trzeba było uchylić czoła przed prawdziwym kunsztem sztuki piłkarskiej.

Radomiak w pierwszej połowie, grając z wiatrem, nawiązał jako tak równą walkę. Po przerwie oddał całkowicie inicjatywę w ręce wojskowych. Wysoka wygrana Legii jest przede wszystkim zasługą jej napadu, który bez specjalnych trudności potrafił poradzić sobie z linią pomocy i obrony Radomiaka.

Lupem bramkowym podzielili się: Grządziel II i Górski po 2 bramki, Szymański, Hawalewicz, Cyganik i bramkarz Czyżewski z rzutu karnego po jednej. Ostatnia bramka samobój-

cza. Dla Radomiaka strzelił bramkę Czafor. Zawody prowadził ob. Nowakowski.

Srebrny puchar WOZPN wręczył prezesowi Legii płk. Narbutowi prezes WOZPN'u ob. Romanowski.

Leżał...czy nieleżał?

Spór na meczu zapaśników
w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 24. 3. Tel. wł. — Rewanżowy mecz zapaśniczy pomiędzy „Zrywem” Bydgoszcz a Ł. K. S. Łódź zakończył się wygraną pomorzańszczyzny w stosunku 5:2.

W wadze koguciej Sokołowski (Z) wygrał na punkty z Kubaśem (ŁKS). Kowalski (Z) po trzech minutach został ogłoszony zwycięzcą nad Łazarskim (ŁKS), jakoby w wyniku rzu- cenia swego przeciwnika na łopatki. Jednak gwizdek sędziowski był — zdaje się — dany omyłkowo, gdyż

Łazarski nie dotknął łopatkami maty. Widownia zaczęła głośno gwizdać i rozległy się okrzyki „skandal”. Kierownictwo łódzkie również protestowało, ale nie chcąc dopuścić do przerwania meczu, ostatecznie musiało skapitulować przed decyzją sędziego.

W lekkiej Perski (Z) wygrał ze Stachurskim (ŁKS), w półśredniej Matusiak (ŁKS) po dwóch minutach 9 sekundach kładzie Łobodę (Z). Zwycięstwo zostało uzyskane na skutek przerzutu przez biodro i złamanie mostu. W średniej Czupryński (Z) zdobywa punkty walkowerem ponieważ zawodnik łódzki nie stawiał się.

W półciężkiej Gliński (ŁKS) już po 34 sekundach kładzie na łopatki Szleja — po złamaniu mostu. W ciężkiej Biskupski (Z) po czterech minutach kładzie na łopatki Tomczyka (ŁKS), łamiąc most.



Przedwiosnie w Szczecinie na leśnym stadionie

Szczecin posiada 14 placów i boisk sportowych. Tak mówi świeżo wydany plan miasta, który wprost upstrzony jest zielonymi plamami terenów sportowych. Którejś niechcący wybrałem się na boisko „Odry”, najstarszego łdub szczecińskiego, by zbadać formę dwóch drużyn piłkarskich, które rozegrać miały mecz z cyklu eliminacji przed Igrzyskami Ziem Odzyskanych.

Stadion ten leży na krańcach luksusowej dzielnicy willowej, otoczony malowniczo wokół lasami — robi jedynie w swoim rodzaju wrażenie. Jest to miejsce jakby przeznaczone na od-

poczynek — jedyną troską tutaj może być tylko stracona bramka — radość budzi dobry czas na sełkę.

Właśnie w tym miejscu rozegrał się ów mecz pomiędzy dwiema zażarcie walczącymi drużynami. Zakończył się on remisem — bez rezultatu, lecz mimo to przyniósł niezwykle ważne decyzje: Igrzyska Ziem Odzyskanych odbędą się właśnie na „leśnym” stadionie — zdecydowano ostatecznie.

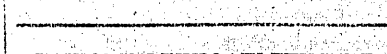
Rozpoczął się wyścig z czasem, którego tak niewiele zostało do 11 kwietnia. Trzeba bieżni doprowadzić do stanu używalności, boisko poprawić, trybuny zaś zmieścić muszą tysiące ludzi.

Ostatnie imprezy rozsmakowały mieszkańców miasta w sporcie. — W mieście mówi się prawie tylko o dniach Szczecina. Piłkarze przechodzą przez „sito eliminacji”, które wyłonią ostatnich jedenastu na mecz z drużyną PZPN. Pływacy co tydzień wynajdują nowe okazje by rozegrać „wielkie zawody pływackie” na krytym basenie. Wszystkie godziny na hali zajęte są przez zespoły siatkarki i koszykarzy. A lekkoatletyka... Tutaj liczy się na miejscowych „asów” z Półtorakiem, Skowrońskim i Świniarskim na czele. Podobno Kucharski, który przebywa stale w Pile, ma zjechać na 11 kwietnia... czy zobaczymy go na bieżni, czy na trybunie...

Tenisistom wydłużyły się miny. — Zbyt wczesny termin zawodów uni-

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE OLSZTYN — GDAŃSK W SOPOCIE

Dnia 7 kwietnia odbędzie się zawody lekkoatletyczne, reprezentacji Olsztyna z reprezentacją Gdańska. W programie — biegi — skoki — rzuty. Każda z reprezentacji wystawia po dwóch zawodników do konkurencji. Zawody odbędą się w ramach święta Odzyskania Wybrzeża.



Tłoczyński zorientował się natychmiast w sytuacji, wyprętył się na korcie, poczem wykonał ułkon przeprosinowy w kierunku dworskiej loży. Za gest ten został nagrodzony sówitymi oklaskami przez widownię. Niestety, w dalszej grze z Timmerem już mu nie dopisywało szczęście. Po zaciętej pięćsetowej walce, Ignas mecz przegrał, co jak się później okazało, zadecydowało o wyniku spotkania, w którym Polska uległa 2:3.

ny draż jednak poszedł na aut i trafił do loży księżniczki, która została uderzona piłką...

Tłoczyński zorientował się natychmiast w sytuacji, wyprętył się na korcie, poczem wykonał ułkon przeprosinowy w kierunku dworskiej loży. Za gest ten został nagrodzony sówitymi oklaskami przez widownię. Niestety, w dalszej grze z Timmerem już mu nie dopisywało szczęście. Po zaciętej pięćsetowej walce, Ignas mecz przegrał, co jak się później okazało, zadecydowało o wyniku spotkania, w którym Polska uległa 2:3.

Tłoczyński zorientował się natychmiast w sytuacji, wyprętył się na korcie, poczem wykonał ułkon przeprosinowy w kierunku dworskiej loży. Za gest ten został nagrodzony sówitymi oklaskami przez widownię. Niestety, w dalszej grze z Timmerem już mu nie dopisywało szczęście. Po zaciętej pięćsetowej walce, Ignas mecz przegrał, co jak się później okazało, zadecydowało o wyniku spotkania, w którym Polska uległa 2:3.

Tłoczyński zorientował się natychmiast w sytuacji, wyprętył się na korcie, poczem wykonał ułkon przeprosinowy w kierunku dworskiej loży. Za gest ten został nagrodzony sówitymi oklaskami przez widownię. Niestety, w dalszej grze z Timmerem już mu nie dopisywało szczęście. Po zaciętej pięćsetowej walce, Ignas mecz przegrał, co jak się później okazało, zadecydowało o wyniku spotkania, w którym Polska uległa 2:3.



Niefortunny „flirt”

Tłoczyńskiego z księżniczką Julianną...

Niedawno w Hadze odbyły się czwartej trzeciej córce księżniczki holenderskiej Julianny. Mała urodziła się w Kanadzie, gdzie Julianna przebywała na emigracji podczas wojny.

Co to ma wspólnego ze sportem, mógłby się ktoś zapytać.

A jednak imię księżniczki holenderskiej nawiązuje pewne wspomnienia polskim sportowcom. Julianna swego czasu odbyła podróż poślubną do Polski i na naszych krytycznych terenach jeździła na nartach.

Ale to jeszcze nie wszystko. Holenderkę z naszym sportem łączy jedna niefortunna piłka tenisowa. A było to podczas meczu o puchar Davisa Holandia — Polska w Hadze. Loża królowej znajdowała się w bezpośredniej bliskości portu tenisowego. W niej to zasiadła Julianna, która jeszcze wówczas nie była mężatką.

W pewnym szczytowym momencie walki pomiędzy Ignacem Tłoczyńskim a mistrzem Holandii Timmerem w chwili gdy każda niemal piłka mogła zdecydować o losach spotkania, Polak ripostował z wielką siłą. Moc-

Bokserzy „Zjednoczonych” potknęli się w Lublinie

potknęli się w Lublinie

LUBLIN, 24. 3. Tel. wł. — Mecz bokserki Lublinianka — „Zjednoczone” (Łódź) 10:4. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: W papierowej Czarnecki

II (Zj.) wypunktował Borowskiego (L). W w. muszej Targier (Zj.) poddał się w drugiej rundzie Białkowi (L). W koguciej St. Czarnecki (Zj.) wygrał zdecydowanie na punkty z Baranem (L). W piórkowej Adamiak (Zj.) przegrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Choiną (L). W lekkiej Łazimierzczak (Z) przegrał przez k. o. w drugiej rundzie z Ostaszewskim (L). Kazimierzczak mając zdecydowaną przewagę przez pierwszą i połowę drugiej rundy otrzymał niespodziewane uderzenie prawym sierpem, który go wysłał w krainę marzeń.

W pierwszej parze wagi półśredniej Michalak (Z) przegrał na punkty z Siemionem II (L). W drugiej parze półśredniej Kijewski (Z) poddał się w trzeciej rundzie Zielińskiemu (L). Sędziował w ringu i na punkty Marciniak (Lublin) i Pietruszka (Łódź).

Jak się dowiadujemy drużyna łódzka została osłabiona brakiem Szczapińskiego, który nie mógł się dostać do przepełnionego pociągu i nie chciał jechać na stopniach...

Z inicjatywy Kuratorium Szkolnego w Lublinie pod kierownictwem wizytatora Mazia odbył się między szkolny turniej w koszykówce. Zwyciężyło gimnazjum mechaniczne przed szkołą Budownictwa i Gimnazjum Zamojskiego.

Lublin obudził się z letargu. W przyszłą niedzielę, 31 bm. odbędzie się pierwszy rozgrywkowy o mistrzostwo klasy A L. O. Z. P. N.

Krok wstecz...

PZB w swym komunikacie Nr 10 podaje: „Wobec nieogłoszenia przez FIBA ostatnich uchwał powziętych na kongresie 1939 w zawodach międzynarodowych nie ma zastosowania § 52 Regulaminu Sportowego mówiący, że w razie okaleczenia zawodnika bez winy przeciwnika o zwycięstwie decyduje ilość osiągniętych punktów do chwili przerwania walki. To samo odnosi się do tegoż przepisu zawartego w instrukcji dla sędziów str. 8 ustęp ostatni. W takich wypadkach przegrywa zawodnik okaleczony — przez techniczny nokaut”.

Komunikat ten jest dla nas nie- sumiasty. Primo, czy nieogłoszenie (na skutek działań wojennych) decyzji powziętych przez kongres FIBA w starożytności dla unieważnienia powziętych uchwał w Dublinie. Jeśli tak, to dlaczego do tej pory PZB trzymał się przepisów z r. 1939 i dlaczego w Pradze, po wypadku Pisarskiego założył protest?

Po drugie co skłoniło PZB do powrotu do starych przepisów i to w przeddzień mistrzostw Polski? Wiadomo, że zmiana przepisów w Dublinie była wbrew opinii niemieckiej. Powrót więc do stanowiska niemieckiego w boksie amatorskim — do czasów kiedy w FIBA rządził się Niemiec Hieronimus et Co, czy jest dziś wskazane?

Nadto jeśli mistrzostwa okręgowe przeprowadza się według nowych przepisów i przyzwyczajają się przez prawie rok do nich zawodników i sędziów, to czy należy aknuat na mistrzostwa Polski je zmieniać? Wiadomo, że stare przepisy w swej konsekwencji, do pewnego stopnia, sankcjonują pewną brutalność w boksie. My znów zgodnym chórem w Polsce dążymy do wyeliminowania brutalności w pięściarstwie. Orzeczenie czy wypadek powstał z winy jednego z zawodników, czy też był dziełem przypadku — jest zawsze bardzo trudne do wydania — na ten moment chcielibyśmy zwrócić specjalną uwagę władzom PZB.

Wreszcie wycofywanie się ze stanowiska, o które walczyło się w Dublinie, a ostatnio w Pradze ze względów prestiżowych nie uważamy za wskazane dla naszej centrali pięściarskiej.

Styszeliśmy dużo, że PZB dąży do odgrywania dominującej roli w FIBA. Czyżby ostatni komunikat był pierwszym krokiem na tej nowej drodze?

B. TOMASZEWSKI

„Trzymamy straż nad Odrą”

Z okazji pierwszej rocznicy odzyskania granic na Odrze i Nisie, Zarząd PZLA w porozumieniu z Władzami Państwowymi poleca wszystkim Okręgom Lekkoatletycznym zorganizowanie w dniu 14 kwietnia rb. biegów na przełaj pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”.

Wszystkie przewidziane w tym dniu imprezy sportowe w całym kraju przyjmują wspólną nazwę „Trzymamy straż nad Odrą”. W biegach mają prawo startować zawodnicy zgłoszeni do PZLA, organizacje młodzieżowe, zawodowe, wojsko, kolejarze itp., oraz niestowarzyszeni.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego przydzielił Poznańskiemu Okręgowi organizację biegów na przełaj o mistrzostwo Polski konkurencji kobiecej i męskiej w dniu 28 kwietnia rb.

Narodowy bieg na przełaj odbędzie się w dniu 3 maja w Warszawie w ramach uroczystości związanych ze świętem Warszawy. W biegu tym startować będą mogli zawodnicy zgłoszeni do PZLA, organizacje młodzieżowe,

zawodowe, wojsko, kolejarze itp. oraz niestowarzyszeni.

Cendlak Aleksander, znany bokser warszawski w wadze półciężkiej, przebywa obecnie w Lyonie we Francji i wkrótce powróci do kraju. Cendlak trenował przez całą wojnę i stoczył szereg spotkań na ringach w Budapeszcie, Hiszpanii i Francji. Bokser ten walczył swego czasu z Musiną w ramach meczu Warszawa — Rzym, przegrywając na punkty.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie	—	zł 20,—
kwartalnie	—	zł 60,—
rocznie	—	zł 240,—

Wpłacać należy wyłącznie na konto w PKO Łódź — Nr 453

CENY OGŁOSZEN

1 mm przez szerokość szpalty zł 20,— w tekście, zł 15,— poza tekstem. Specjalne 50% drożej. Ogłoszenia drobne zł 5,— za wyraz petitowy.